Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce 1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 8 (7047). Środa dnia 11 stycznia 1922 Rok XXX

Wybory wileńskie.

WILNO. Dotychczasowe rezultaty w poszczególnych obwodach Wilna przedstawiają się jak następuje:

Głosowało ogółem 65—75 proc. uprawnionych. Żydów głosowało 40 proc. w stosunku do ogólnej ilości wyborców—żydów. W obwodach żydowskich liczba głosów oddanych do g. 8 wieczorem 8 bm. przedstawiała się jak następuje: obwód 18 głosów przeszło 700 na 1860 uprawnionych, obwód 24 1350 na 2800, obwód 2? 1000 na 3300.

W obwodach pozostałych: poszczególne listy otrzymały następujące liczby głosów: obwód 12, lista 6-ta 133 głosy, lista 3 500 lista 5ta 102, lista 2-ga 96, lista 4, lista 1, 2 głosy unieważniono. Razem oddało głosów 1306 osób, na 2721 uprawnionych do głosowania.

W obwodzie 2 lista centralnego komitetu wyborczego otrzymała 76 proc. oddanych głosów, lista socjalistów 12 proc., demokratów 7 proc.

Dzień wyborczy zakończono w największym porządku punktualnie o g. 10 wieczorem na całym terenie wyborczym. Po zamknięciu wyborów komisje przystąpiły do liczenia głosów.

WILNO. Urzędy wyborcze były czynne całą noc z niedzieli na poniedziałek. O godz. 3-ej nadesłano do głównego komisarjatu wynik z obwodu 12-go miasta Wilna (śródmieścia). Uprawnionych do głosowania było 2,720, głosowało zaś 1,310 na następujące listy: lista 1—1 głos, lista 2—96 głosów, lista 3—960 głosów, lista 4—10 gł. lista 5—102, lista 6—139 gł. Dwa głosy unieważnionno. Powyższy wynik nie jest urzędowy, gdyż możliwe są jeszcze zmiany przy rozpatrywaniu warunków głosowania oraz uprawnień wyborców przez komisarjat generalny. W Wilnie, głosowało około 42.000 na 79,000 uprawnionych do głosowania. Wśród wyborców żydów, uprawnionych do głosowania, głosowało około 40 próc.

WILNO. W okręgu 8-ym wileńskim, obwodzie rudomińskim głosowało 75 proc. uprawnionych do głosowania; udział w głosowaniu wzięły wsszystkie narodowości.

Obwód Kwietniowo—głosowało 70 proc.

Okręg 5—Troki gmina Zelezione—głosowało 75 proc. Landwarowo miasteczko—głosowało 95 proc., Landwarowo majątek—80 proc.

Okręg 8-y wileński (część południowa), gmina Kornjany—głosowało 95 proc. uprawnionych.

Okręg 4-y Oszmiana, gmina Zuprany—głosowało 80 proc., gmina Holszany—75 proc.

Okręg Święciany: gminy Sosnowo i Korkożyski—55 proc., gmina Lintupy—80 proc., gmina Michaliszki—40 proc., gmina Traczuny—60 proc.

W obwodzie Wasiliszki do godz. 5-ej po poł. złożono 1,000 głosów na 1,682. Gmina Bieniakonie 1,000 na 1,287 uprawnionych.

W okręgu oszmiańskim w Cudzeniszkach 1,400 na 2,000 wyborców, Klewica—1000 na 1900 Gronzyszki—1700 na 2700, Wielkohutowo— 2,000 na 2800 Murowana Oszmianka—1000 na 2097, Wiśniówka—1048 na 2053, Jermaki—1100 na 1635, Skirdziuny—1850 na 2935 uprawnionych.

Ogółem do godz. 6-ej po poł. oddano w powyższych miejscowościach 51 proc. głosów uprawnionych.

Godzina 10 wieczorem. W Mejszagole na 1,915 uprawnionych oddano 1,198 głosów, Oszmiana—miasto na 1,732 oddano przeszło 1000.

WILNO. Do godz. 23 w obwodzie rudomińskim (Wilno—południe) głosowało 75 proc. wyborców. Głosowali również żydzi i białorusini. W obwodzie Kwietniowo głosowało około 70 pr. W okręgu 5—trockim w obwodzie Zelezioni—75 proc. W obwodzie landwarowskim—80 proc. W mieście Landwarowie—95 proc. W Nikołówce—90 proc. Mieszkańcy pasa neutralnego, wciągnięci na listy, głosowali, niewciągnięci zaś protestowali przeciw niedopuszczeniu ich do głosowania. W okręgu 8—gmina Warniany (Wilno—południe) głosowało 95 proc. W Oszmianie—95 proc. W okręgu Zuprany na 1214 uprawnionych do głosowania, głosowało 1082. W miasteczku Holszany—75 proc. W okręgu Święciany, obwód Sosnowo i Korkożyszki—około 55 pr. W Nowo-Strunojciach głosowało 1703 wyborców. W gm. lintupskiej, obwód poleski— 80 proc. W gm. Michaliszskiej do godz. 17 na 1500 uprawnionych do głosowania złożono 600 głosów W obwodzie czysto litewskim złożono 300 głosów W obwodzie Traszuny—60 proc. W okręgu 7 w gm. niemenczyńskiej (Wilno—południe) wszyscy wyborcy złożyli głosy.

TELEGRAMY

Pan Naczelnik Państwa przyszedł do zdrowia

WARSZAWA 10. „Przegląd Wieczorny" otrzymuje informacje, że pan Naczelnik Państwa z powodu poważnego zasłabnięcia nie mógł pojechać na wybory do Litwy Środkowej, do których zgłosił się poprzednio, jako wyborca.

Dopiero 8 stycznia, pan Naczelnik Państwa opuścił łóżko, czując się już znacznie lepiej.

W przeddzień poboru daniny

WARSZAWA 10. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się że w związku z ogłoszoną w sobotę ustawą o daninie państwowej odbyły się już w dn. 5 i 6 stycznia konferencje przedstawicieli ministerjum skarbu z przedstawicielami magistratu m. st. Warszawy, urzędu skarbowego i komisarza rządu m. st. Warszawy.

Miasto podzielone jest na 16 okręgów, w każdym okręgu kasa magistracka będzie przyjmowała daninę państwową.

Druga konferencja miała na celu omówienie ewentualnych ulg, które należałoby poczynić niektórym podatnikom. Uchwalono między innemi przyjmowanie specjalnych weksli.

W związku z tem będzie wydane przez pana ministra skarbu rozporządzenie specjalne.

Rząd polski wobec sprawy wileńskiej

WARSZAWA 10. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że posiedzenie Rady ministrów, które poprzedzą obrady Komitetu Wykonawczego ministrów, poświęcone przeważnie sprawom polityki zagranicznej na tle sprawy wileńskiej, w związku z przyjazdem posła Rzeczypospolitej w Paryżu, hr. Zamoyskiego.

Dodać należy, że—według informacji, pochodzących z najlepszych źródeł—rząd polski uważa, iż sprawa wileńska powinna być uregulowana aktem dwustronnym, zawartym między upełnomocnionym przedstawicielstwem Sejmu wileńskiego a rządem Rzeczypospolitej, przyczem akt ten, dla swej prawomocności, musiałby uzyskać aprobatę obydwu sejmów—warszawskiego i wileńskiego.

Rzeczpospolita Polska pragnie zapewnić Ziemi Wileńskiej jak najszerszą autonomię, zapewniającą tej ziemi swobodny rozwój kulturalny i gospodarczy.

Specjalna delegacja, wyłoniona przez Sejm wileński, przybędzie do Warszawy, w celu opracowania wspólnie z rządem polskim warunków, na jakich nastąpiłoby ściśle zespolenie Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą. Warunki te uwzględniać będą w szerokim zakresie życzenia ludności miejscowej, których wyrazem będą uchwały, powzięte przez Sejm wileński.

O porozumienie Wilna z Warszawą

WARSZAWA. Jak słychać, zgromadzenie orzekające w Wilnie ma zaraz po ukonstytuowaniu się wysłać delegację do Warszawy dla porozumienia się z rządem i Sejmem polskim.

Wiec właścicieli nieruchomości

WARSZAWA 10. Odbył się tu zwołany przez komitet zjednoczonych zrzeszeń właścicieli nieruchomości wiec, na którym właściciele nieruchomości omawiali swoje bolączki i powzięli decyzję co do dróg i środków, aby wyjść z obecnego położenia.

Wiec zagaił p. Zaborski, a przewodniczył mu p. Miłkowski pp. Zaborski, Maksymiljan Friede, Sztern, dr. Wiśniewski. Hoic. Mówcy wskazywali, że ustawa o ochronie lokatorów z dn. 18.12 1920 r., ograniczająca prawo rozporządzania swoją własnością, jest przeciwna Konstytucji, że ustawy mieszkaniowe, wydane od czasu wojny, stały się przyczyną ruiny niezliczonych domów i zmarnowania wiele miljardów wynoszącego dobra narodowego, że pozbawienie przez tę ustawy właścicieli nieruchomości możności należytej asekuracji domów stało się przyczyną niepowetowanych strat, poniesionych przez klęski pożarów, że stan sanitarny zniszczonych i nieutrzymywanych z powodu braku środków w należytym stanie domów naraża Państwo całe na straszliwe skutki epidemji, szczególnie groźnych w chwili obecnej, że wszelkie starania, podejmowane od kilku lat w celu uchylenia tego stanu rzeczy stają się bezowocne z powodu oporu niektórych członków sejmowej komisji prawniczej, którzy ze względów demagogicznych nie dopuszczają do zmiany tego stanu rzeczy.

Po tych przemówieniach przyjętą została jednogłośnie rezolucja, mocą której zwołany ma być zjazd właścicieli nieruchomości ogólno-krajowy dla omówienia położenia i powzięcia decyzji co do konsekwencji, jaką właściciele nieruchomości z niego wyciągnąć mają.

Wiec urzędników państwowych

WARSZAWA 10. W niedzielę odbył się niezwykle tłumny wiec w „Colosseum" zwołany przez 11 zrzeszeń urzędników państwowych. Wiec zagaił p. Marentowicz. Referat główny wygłosił p. Ciembroniewicz, prezes Stowarzyszenia Urzędników państwowych. Następnie 3 referaty —przedstawiciele związków kolejowych, nauczycieli i pracowników żeglugi. Uchwalono przesłać niezwłocznie telegraficznie rezolucję przyjęte: prezesowi ministrów, ministrowi skarbu, marszałkowi Sejmu i centralnej komisji pracowników państwowych. Wybitniejsze uchwały zawierają w streszczeniu: a) protest przeciw zbywaniu żądań podwyżki płacy, udzielania jedynie „zasiłków": b) żądanie uposażenia, które pozwalałoby urzędnikowi każdej kategorji zaspokoić potrzeby życiowe i utrzymać rodzinę bez uciekania się do zajęć pozaobowiązkowych i zmuszenia dzieci i żony do pracy; c) uchwalenia pragmatyki i d) dopuszczenia przedstawicieli urzędników do do komisji rozważających ich sprawy; e) pomocy na wypadek choroby.

Samorządy lokalne.

„Przegląd Wieczorny" pisze:

Wspominaliśmy już o tem, że prawe skrzydło centrum ludowego, nie należące do zwolenników szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu, wysuwa hasło konieczności załatwienia jeszcze podczas sesji bieżącej, projektów, dotyczących samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Skrzydło lewe, jak kolwiek uważa za rzecz na pilniejszą ustalenie terminu nowych wyborów, to jednak również propaguje hasło jaknajszybszego załatwienia wspomnianych projektów. Obydwa zaś skrzydła razem—jak zresztą cały niemal Sejm—popierają koncepcję samorządu lokalnego w znaczeniu jaknajszerszem, z możliwie najbardziej ograniczonem prawem ingerencji państwa.

Korzyści, płynące z rozwoju samorządów lokalnych, są tak ogólnie znane i uznane, że wyjaśnienie ich i dowodzenie byłoby przysłowiowem „wywalaniem drzwi otwartych". Natomiast sposób, w jaki swe zadania pojmują istniejące instytucje samorządowe musi wzbudzić poważne refleksje we wszystkich, którzy potrafią patrzeć na rzeczy objektywnie, bez uprzedzeń i animozji partyjnych.

Otóż nasze rady gminne i miejskie, nasze sejmiki powiatowe i wojewódzkie uważają się za powołane przedewszystkiem do poruszania tematów politycznych. Raz po raz popierane są uchwały, wzywające rząd do tego, a Sejm do owego, pouczające ministra spraw zagranicznych jak ma rozmawiać z Lloyd Georgem lub Briandem, wyrażające uznanie lub niezadowolenie ze strategicznych zarządzeń władz wojskowych itd. W chwilach, wolnych od tych „odpowiedzialnych zajęć, wspomniane instytucje zajmują się już niemal wyłącznie rozdzielaniem pomiędzy swoich członków i przyjaciół dochodowych przedsiębiorstw komunalnych.

Gdy chodzi o obmyślenie źródeł na pokrycie kosztów, związanych z rozszerzeniem sieci szkolnej lub komunikacyjnej z podniesieniem kultury lub stanu zdrowotnego poszczególnych dzielnic kraju, wówczas rady i sejmiki stają się nagle głuche i nieme. Uważają one, że wszystkie te ciężary powinny ciążyć na państwie i wyłącznie na niem.

Charakterystycznym dla panujących stosunków jest raport, jaki przed kilku dniami złożył władzom centralnym wojewoda białostocki. Raport ten stwierdza, że całe niemal województwo nawiedzone jest przez srożącą się w gwałtowny sposób epidemję duru plamistego oraz podnosi—że sejmiki odmawiają wszelkich funduszów na walkę ze straszliwym wrogiem. Cały szereg powiatów nie posiada nietylko szpitali, ale nawet najprymitywniejszych urządzeń, które mogłyby choć w części zaradzić złemu. Województwo białostockie, którego zachodnie granice są oddalone o 40 kilometrów od Warszawy, stało się ogniskiem zarazy, coraz bardziej się rozszerzającem.

Tego rodzaju fakty dowodzą, że w licznych częściach kraju ludność nie dorosła do samorządu, że obdarzenie go zatem zbyt szerokiemi kompetencjami jest niebezpiecznem i—mimo całą popularność tego hasła—musi być traktowane z wielką ostrożnością. Sejm nasz, też i zajmować się będzie projektami samorządów lokalnych, powinien wziąć pod głęboką rozwagę istniejące faktyczne warunki i pozostawić społeczeństwu czas na uświadomienie sobie jego obowiązków.

Rząd zaś powinien z większą energją wglądać w działalność instytucji samorządowych i jeżeli jej szkodliwość zostanie stwierdzona, rozwiązywać je na mocy przysługujących mu praw, z całą bezwzględnością.

Zwrot mienia wywiezionego do Rosji.

Na terenie Rosji znajdują się—jak wiadomo—od czasu upadku Rzeczypospolitej niezwykle cenne zbiory archiwalne, muzealne, biblioteczne itd. Ustępując z terytorjum Polski w połowie 1915 r., Rosjanie również zabrali z sobą—prócz setek tysięcy przymusowych wygnańców—niemal cały tabor kolejowy, warsztaty kolejowe, złoto, archiwa, urządzenia fabryczne, składy, inwentarz rolny itd. Traktat Ryski zobowiązał Rosję i Ukrainę sowiecką zarówno do zwrotu archiwów i mienia kulturalnego, wywiezionych do Rosji po 1 stycznia 1772 r., jak i do reewakuacji rolniczych środków produkcji, mienia przemysłowego, handlowego; taboru oraz innego mienia polskich kolei prywatnych, mienia warsztatów rzemieślniczych i użytku domowego,—wywiezionych po 1 sierpnia 1914 r. Akcja około uzyskania zwrotu mienia państwowego i prywatnego, wywiezionego do Rosji, została powierzona Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu; który przeprowadza likwidacyjny rozrachunek z b. państwami zaborczemi i okupacyjnemi—oraz Delegacjom Polskim: w Specjalnej Komisji Mieszanej i Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w Moskwie. Ze względu na olbrzymi kulturalny i gospodarczy majątek, o który chodzi: akcja ta ma zarówno dla Państwa Polskiego, jak i poszkodowanych mas obywateli—duże znaczenie.

Główny Urząd Likwidacyjny wydał zarządzenia celem zebrania deklaracji poszkodowanych co do wywiezionego mienia, które to deklaracje stanowią, według Traktatu Ryskiego; konieczną podstawę dla zgłaszania żądań zwrotu. Odnośne rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dn. 12 sierpnia 1921 r. normuje sposób składania takich deklaracji. Dla zaznajomienia zaś zainteresowanych osób z podstawami prawnemi akcji reestracyjnej Główny Urząd Likwidacyjny wydał w osobnej broszurze „Zbiór przepisów; dotyczących wykonania art. XI i XV oraz Działu IV załączn. Nr. 4 Traktatu Ryskiego w sprawie zwrotu mienia, wywiezionego do Rosji Ukrainy". W celu ułatwienia poszkodowanym w składaniu deklaracji—Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządził, że składać je można nie tylko w starostwach i zarządach miejskich oraz co do mienia kulturalnego—w oddziałach sztuki i kultury w urzędach wojewódzkich, ale również w oddziałach szeregu instytucji społecznych; które zobowiązały się do współudziału jak: Związek Ziemian, Kółka Rolnicze; T-wa Rolnicze; Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Wydział Zabytków Straży Kresowej i t.d. Część deklaracji już wpłynęła (w tem około 2/3 mienia rolnego, 1/3 mienia przemysłowego, użytku domowego i kulturalnego—jednak w zestawieniu z ilością osób poszkodowanych poniesionych strat jest to część nieznaczna. Ponieważ zaś termin składania zgłoszeń jest Traktatem Ryskim przewidziany i ograniczony, a kończy się z początkiem bieżącego roku—nie wiele zatem czasu zostaje już na składanie deklaracji i przesyłki ich do Delegacji naszej w Moskwie. Główny Urząd Likwidacyjny przesunął termin składania deklaracji do 1 lutego 1922 r.

Równocześnie z tem podjęły nasze Delegacje w obu Mieszanych Komisjach akcję, celem uzyskania zwrotu tej części państwowego i prywatnego mienia, do której odbioru są już dostateczne podstawy. Wprawdzie Delegacje Polskie napotykają na znaczne przeszkody ze strony władz sowieckich i uchwały Komisji Mieszanych nie są w całości dotąd wykonane—ale pierwsze kroki są już zrobione. Dnia 17 grudnia 1921 r. przyszły z Rosji 33 wagony i 17 platform z meblami i urządzeniami z Zamku i Łazienek (obrazy, meble, bronzy itd) oraz cenny obraz Matejki: „Grunwald"; wywieziony w r. 1915 przed inwazją niemiecką; w najbliższym zaś czasie mamy odzyskać piękne flandryjskie „Arrasy" z XV w.; wywiezione w r. 1794 przez Buxhoevdena, Petersburga; do Rosji.

Należy zauważyć, że stopień wyzyskania artykułów Traktatu Ryskiego o reewakuacji mienia wywiezionego zależy w dalszym ciągu nie tylko od zarządzeń i prac władz państwowych, ale również i to w bardzo dużej mierze od poszkodowanego ogółu, od zrozumienia własnego interesu, od składania przez osoby zainteresowane w terminie do 1 lutego 1922 r. zgodnie z przepisami wypełnionych deklaracji.

Z Rady Miejskiej.

W dniu 5 b. m. odbyły się dwa posiedzenia Rady Miejskiej. Pierwsze o godz. 6 m. 30, otworzył wiceprezes prof. Michalski w obecności 24 radnych i członków Magistratu z p. prezydentem na czele.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygiera protokułu z ostatniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego p. prezydent prosi o zatwierdzenie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 10.000.000 mk. z Banku Polskich kupców i przemysłowców w Łodzi na potrzeby gazowni i elektrowni na 10 poc. rocznie i 1 proc. miesięcznie prowizji.

Podług wyjaśnienia, przewodniczącego komisji finansowej prezesa Młynarskiego, miasto ma 149 miljonów długów, z których 79 miljonów otrzymali na odbudowę właściciele spalonych nieruchomości, z tego więc wynika, że miasto na odbudowę swoich budynków wzięło 70 miljonów, a w tej sumie mieści się pozostały materjał budowlany za 11 miljonów marek.

Po tych wyjaśnieniach Rada Miejska zatwierdziła żądaną pożyczkę z zastrzeżeniem, aby ona obciążyła budżet gazowni i elektrowni.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie pierwsze, otwierając o godz. 7-ej drugie posiedzenie.

Po przeczytaniu przez sekretarza rad. Dancygiera protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego powtórnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000.000 mk. z Banku Polskich kupców i przemysłowców w Łodzi na potrzeby gazowni i elektrowni.

Następnie p. wiceprezydent Szarras, odczytuje projekt statutu podatku mieszkaniowego na rok 1922, dzielący ludność na trzy kategorje z następującemi stawkami: I-a kategorja, zarabiający więcej niż 300000 w roku 1921—1500 mk., II-a—zarabiający więcej niż 150.000 mk.—1200 mk., III-a wszyscy; zarabiający —mniej niż 150.000 mk.—800 mk., przyczem I i II kat. płacą w całości za koszta kuracyjne, a III kat. tylko 25 proc. kosztów.

Wolni od podatku: dzieci do lat 17-tu, wojskowi; zakonnicy i studenci.

Projekt ten zaaprobowany przez komisję finansowo podatkową, wywołał na Radzie dość ożywioną dyskusję, która wprowadziła pewne zmiany; a mianowicie: na wniosek rad. Steina, utworzono jeszcze jedną kategorję; t. j. zarabiających 500.000 mk. i więcej i dla tej kategorji uchwalono stawkę 4000 mk., dla drugiej i i trzeciej kategorji uchwalono na wniosek radnego Lipińskiego nowe stawki, a mianowicie 2000 mk. i 1500 mk. rocznie, IV kat.; t. j. ostatnia 800 mk. według pro

jektu p. wiceprezydenta Szarrasa; zwalniając jednak tą kategorję, na wniosek rad. Składanowskiego; od opłat kuracyjnych. Na pokrycie zaś deficytu szpitalnianego z roku ubiegłego uchwalono zrobić rozkład w wysokości połowy stawek uchwalonego statutu.

Następnie p. prezydent komunikuje, iż istniał z przed wojny zapis Teniszczewa dla kilku miast, a między innym i dla Kalisza w sumie 30 tysięcy rubli, obecnie Warszawa, która jest główną sukcesorką całego majątku Teniszczewa, chce legat ten wypłacić, lecz w stosunku 2 marek 16 f. za rubla. Na wniosek rad. Radwana, uchwalono wstrzymać się z przyjęciem legatu; gdyż p z liczenie jest zbyt niskie i przeprowadzić odpowiednie pertraktacje z Warszawą.

. Pozatem p. prezydent komunikuje, iż wojewódzki oddział Min. Kultury i Sztuki zwrócił się do Magistratu z propozycją nabycia t. zw. „Szwedzkich Gór" na Starem Mieście, jako zabytków historycznych.

„Szwedzkie Góry"; należące do spadkobierców Koryckich których jest siedem osób; w tem jeden niepełnoletni, a główny spadkobierca przy pierwszych pertraktacjach żąda, aby za ten obszar; dano mu inny wraz z dopłatą.

Na wniosek mec. Radwana postanowiono w tej mierze porozumieć się ze starostą.

Następnie wiceprezydent Szarras przedstawia wniosek komisji oświetleniowej o podwyższenie ceny gazu ze 75 mk. za metr kub. na 120 mk. na oświetlenie i 100 mk. dla motorów wodnych.

Cena ta wywołana została przez zniżkę cen koksu i smoły i będzie ona na krótki czas, aż cena węgla górnośląskiego nie unormuje się.

Po dość obszernej dyskusji, w której zabierali głos radni: prezes Młynarski, mec. Radwan; Bzowski; Koszutski, Stein i Dancyger, który przedstawił szczegółową kalkulację kosztu gazu, uchwalono podwyższyć cenę gazu na 100 mk. za metr kub. dla oświetlenia i 80 mk. dla motorów wodnych.

Radny Cynkowski interpeluje w sprawie zakładania chodników w stronę dworca kolejowego, oraz o nieczystościach około szkoły Rephanowskiej. Radny Przedpełski o uprzystępnienie apteki miejskiej dla biedniejszej ludności Kalisza.

Sprawy te polecono uwadze Magistratu.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 9-ej. B. S.

KRONIKA

— DEKORACJA OFICERÓW.

Oprócz wymienionych w numerze niedzielnym oficerów 29 p. Strzel. Kan. otrzymali krzyże walecznych, z tego pułku urzędnik wojskowy Dworzański i podchorąży Chociej.

— ZMIANA POGODY. Od poniedziałku wieczorem nastąpiła zmiana temperatury. W nocy spadł deszcz i rozpoczęła się kompletna odwilż.

— ODCZYT HENRYKA OPIEŃSKIEGO

budzi jak się należało spodziewać, wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Prelegent po kilkoletnim pobycie w Szwajcarji, gdzie go wojna zastała w 1914 roku, powrócił do kraju i obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Państwowej Akademji Muzycznej w Poznaniu. Henryk Opieński podczas pobytu w Szwajcarji popularyzował tam ludową muzykę polską. Kierował chórem składającym się ze Szwajcarów, nie znających naszej mowy, których nauczył śpiewać pieśni nasze w polskim języku. Wygłaszał odczyty o naszej narodowej muzyce, jednym słowem, położył wielkie zasługi dla kraju, propagując na obczyźnie sztukę polską wtedy, gdy wojna światowa przypominała zachodowi o egzystencji Polski. Henryk Opieński będzie mówił o „Cywilizacji Francuskiej i Kulturze niemieckiej w stosunku do sztuki muzycznej". Całkowity dochód z odczytu przeznaczony na „Bratnią Pomoc" przy gimnazjum miejskim.

— ECHA UROCZYSTOŚCI 29 P. STRZEL. KAN.

ADRES DLA PANA PUŁKOWNIKA MAŁACHOWSKIEGO STANISŁAWA

b. Dowódca 14 p. Strzelców Generała Żeligowskiego.

b. Dowódca 10-ej Brygady piechoty, a obecnie Dowódca 10-ej dywizji piechoty w dowód uznania Jego zasług, złożonych dla dobra Ojczyzny; Jego energji i wydatnej działalności dla dobra podległej Mu Dywizji, ten adres wraz z szablą składa odchodzący z rozkazu M. S. Wojsk., ze składu sławnej Jego Dywizji.

29 pułk Strzelców Kaniowskich.

W dniu 15-go listopada 1921 roku z rozkazem M. S. Wojsk. pułk 29-ty odszedł ze składu 10-ej Dywizji piechoty.

Odchodząc, z żalem rozstać się musiał z pozostałymi towarzyszami broni Twojej sławnej dywizji, z którą łączyło nas tyle chwil jasnych, lecz i zarazem chwil znojnego trudu żołnierskiego-najcięższych, lecz jednocześnie najpiękniejszych w zwycięstwa przeżytych walk, podjętych w Imię Niepodległości i Wolności Ojczyzny.

Pod Twoim Dowództwem i przy Twoim boku niejeden był nieraz krwawy trud, Panie Pułkowniku!—A czy na obczyźnie, w stepach Kubani i Odesie, kiedy to dowodząc 14-ym pułkiem Strzelców w ciężkich bojach przedzierać się musiałeś do kraju przez silny kordon hord bolszewickich—wreszcie po połączeniu się z wojskami bratniemi, prowadząc swą brygadę do walki z Ukraińcami, gnałeś ich w panicznej ucieczce, czy w ciężkich bojach na Białej Rusi, w wielkim odwrocie i pamiętnej obronie Warszawy, wszędzie prowadziła Cię myśl prawego Polaka, gorącego patrjoty; a jako dowódcę pełnego zapałów rycerskich porywów.

Niewyczerpaną energją, siłą woli; męstwem i nieustraszoną odwagą, porywałeś do czynu podległych Tobie, dając im przykład w znoszeniu wszystkich trudów żołnierskich i tym zyskałeś ich miłość ku sobie i lekceważenie śmierci.

Odchodząc żegnamy Cię były nasz Dowódco, z zapewnieniem, że wpojone nam przez Ciebie zasady będą dla nas drogowskazem w przyszłej pracy dla dobra i chwały naszej Ojczyzny i Armji.

ADRES DLA PANI RADZICKIEJ.

J. M. C. Pani Jadwidze RADZICKIEJ; czcigodnej Matce Chrzestnej i Opiekunce pułku w dniach krwawych walk dla Tej, co nie zginęła, za pełną poświęcenia i uczuć szlachetnych pracę, Polce nie z imienia jeno; a z czynów, w dowód wdzięczności i pamięci nigdy nie wygasłej.

Cześć cnocie polskiej!

29 pułk Strzelców Kaniowskich.

W tej tu skromnej, lecz gościnnej sali; zawitała również do nas jedna z najdroższych nam osób, Matka Chrzestna, a zarazem i Opiekunka pułku pani RADZICKA; która w dzień tak uroczysty i pamiątkowy; jak dzisiejszy; pragnie z nami podzielić się dniem pamięci.

Pracę i zasługi pani RADZICKIEJ znamy wszyscy; znają wszyscy żołnierze, a żmudna jej działalność w dniach krwawych walk, utkwiła głęboko w pamięci szarego munduru. W chwilach najkrytyczniejszych w czasie wojny, ta nieoceniona nam osoba stawia sobie za zadanie stworzenie jednostki, któraby swą ofiarnością i poświęceniem zaspakajała potrzeby żołnierza, odczuwającego braki wielkie pod każdym względem, podtrzymując tem samem ducha moralnego i dodając bodźca do wytrwania i walki o Wolność i Niepodległość Ukochanej Ojczyzny, a zarazem dając mu poznać; że podczas, gdy krew lała się strumieniami na froncie; zewnętrznym—na wewnętrznym społeczeństwo pracuje gorliwie nie zapominając o swych obrońcach, zmagających się z hordami bolszewickiemi.

Niejednokrotnie pani Radzicka zwiedza osobiście oddziały 29 p. S. K. na froncie zawsze z hojnymi darami, witana przez żołnierzy z entuzjazmem i miłością.

To też zadowolenie tym sposobem wlane moralne uczucia w żołnierzy, pozostały szczere i silne do onej chwili. Dzięki również żmudnej pracy pani Radzickiej i Koła Pań, zorganizowanego z inicjatywy tejże; zawdzięczamy ofiarowanie sztandaru, wręczonego w dn. 15 maja 1921 roku, przez Naczelnika Państwa; pułkowi.

Zdawałoby się, że po tylu trudach czas wreszcie tej osobie pracy wypocząć, zadowolić się dokonanymi czynami, lecz niestety! Działalność nie ustaje; a dalsze poświęcenie pani Radzickiej pełne energji, silnej woli i niezwykłego hartu, Polki tej nowowskrzeszonej Ojczyzny, a Matki pułku; w historji 29 p. S. K. imię Jej zostanie wyryte złotemi zgłoskami, lecz w sercach naszych do ostatniej chwili pozostanie wdzięczność za trudy i pracę dla nas poniesione.

W dowód więc uznania i wdzięczności, ten skromny upominek tradycyjnym zwyczajem naszych przodków, składa naszej Chrzestnej Matce.

29 pułku Strzelców Kaniowskich.

— KONCERT TRIO WIŁKOMIRSKICH.

Szósty Koncert historyczny muzyki kameralnej Trio Wiłkomirskich odbędzie się w sobotę dn. 14 stycznia w sali Tow. Muzycznego (Parkowa 3) Program koncertu obejmuje dzieła kompozytorów norweskich: Griega i Sindinga. Z powodu długości programu początek o godz. 8-ej wiecz. Aby nie opóźniać rozpoczęcia koncertu uprasza się Sz. publiczność o wykupywanie biletów zawczasu (w cukierni p. Mayera) i o przybywanie na koncert bez opóźnienia. Ceny miejsc od 75 mk. do 495 mk.

— INSTYTUT SOCJOLOGICZNY W POZNANIU, pragnąc zbadać społeczne warunki pracy w Polsce, ogłasza konkurs na najlepszy życiorys pracownika, napisany przez niego samego.

Pierwsza nagroda: 100.000 marek (sto tysięcy).

Druga nagroda: 50.000 marek (pięćdziesiąt).

Za życiorysy nie nagrodzone Instytut płacić będzie od 2000 do 6000 marek, zależnie od obfitości; tytułem zwrotu kosztów.

W Konkursie mogą brać udział wszyscy; którzy zarabiają na życie pracą fizyczną: robotnicy w fabrykach, kopalniach, zakładach przemysłowych robotnicy miejscy, robotnicy rolni, pracownicy kolejowi; rzemieślnicy wszelkich zawodów. Nadzorcy i kierownicy robót mogą uczestniczyć w Konkursie, jeżeli sami kiedyś pracowali fizycznie. Jest to doskonała sposobność dla tych wszystkich, którzy chwilowo są bez zajęcia.

Życiorys musi mieć najmniej 600 stron pisanych, wielkości zwykłej ćwiartki papieru, im więcej; tem prawdopodobniejsza nagroda. Kto nie umie pisać, może dyktować komuś innemu.

Błędy gramatyczne, zły styl; brzydkie pismo wcale nie przeszkadzają w uzyskaniu nagrody. Nie trzeba sobie wyobrazić, że napisanie historji własnego życia jest rzeczą bardzo trudną. Jeden z najlepszych życiorysów własnych, jakie są na świecie, był napisany przez Polaka włóczęgę, czeladnika piekarskiego. Chodzi tyle tylko o to, aby szczerze; prawdziwie i szczegółowo opisać całe swe życie od dzieciństwa aż do chwili obecnej Najłatwiej opisać wszystko po kolei, rok po roku zdarzenie po zdarzeniu. Zresztą, pisać można; jak się chce. Trzeba tylko nie zapominać, opisać szczegółowo: lata dziecinne w domu, stosunek do rodziców; rodzeństwa, krewnych i znajomych, szkołę (jeżeli piszący chodził do szkoły), gdzie, kiedy i jak piszący nauczył się swego fachu; wszystkie rodzaje pracy zarobkowej którym się oddawał od dzieciństwa aż do chwili obecnej; wszystkie miejsca, w których pracował,; warunki pracy, wynagrodzenie; sposób życia (mieszkanie; jedzenie, ubranie); stosunek do pracodawców; dozorców, towarzyszy pracy; zabawy i przyjemności, którym się oddawał; służbę wojskową; udział w związkach i stowarzyszeniach; udział w życiu politycznem i religijnem. Należy również dokładnie opisać swoje stosunki przyjaźni, historje miłosne,; życie małżeńskie (jeżeli piszący żonaty). Pożądane, aby piszący zaznaczył; czy był i jest zadowolony lub niezadowolony ze swego losu wogóle, ze swego zajęcia w szczególności i dlaczego; czego się spodziewa w życiu i czego najbardziej pragnie. Im więcej i szczerzej napisze o sobie, i o innych; tem lepiej.

Jeżeli piszący nie życzy sobie, aby się dowiedziano czyj to życiorys, może podać zmyślone imiona i nazwiska.

Własne nazwisko i adres, należy tylko dołączyć w zapieczętowanej kopercie, do wiadomości Instytutu; który poręcza zupełną dyskrecję na żądanie. Na kopercie napisać należy jakiekolwiek godło (wyraz lub zdanie) i to samo godło powtórzyć na rękopisie życiorysu.

Rękopisy polecone nadesłać trzeba przed 1 październikа 1922 roku pod adresem: Profesor Florjan Znaniecki Poznań; Uniwersytet.

Wszystkie rękopisy pozostaną własnością Instytutu.

Konkurs będzie rozstrzygnięty i nagrody wypłacone przed 1 stycznia 1923 roku.

W razie, gdyby żaden z nadesłanych życiorysów nie zasługiwał na pierwszą nagrodę, Instytut zastrzega sobie prawo bądź podzielenia między kilka osób, bądź powtórzenia Konkursu.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zupełnie niesłusznie autor wzmianki o balu akademików przypisał zasługę urządzenia wieczoru dwum tylko gospodyniom, mnie i p. Zakrzewskiej.

Większość gospodyń i gospodarzy ponosiła równomierne trudy w urządzeniu zabawy. Nietylko gospodynie, ale i panie nienależące do komitetu a w szczególności ziemianki nadesłaniem licznych prowiantów wielce się przyczyniły do powiększenia dochodów z wieczoru.

To też słusznie należy im się podziękowanie, które w imieniu sekcji pomocy dla studentów przy Polskiej Macierzy szkolnej pozwalam sobie niniejszem złożyć.

St. Dziewulska.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem następujących kilku słów.

W „Głosie Kaliskim" (Nr. 15 r. z. i Nr. 2 r. b.); dwukrotnie umieszczoną została insynuacja pod moim adresem, jakobym korzystał z mandatu radnego miejskiego w celach „protegowania" swoich krewnych. W pierwszym przypadku dotyczyło to zwolnienia zakładu hydropatycznego od podatku za gaz. Stwierdzam, iż sprawa ta nie była ani decydowaną, ani nawet rozpatrywaną przez komisję oświetleniową, w której jestem przewodniczącym, i ja osobiście nie miałem na nią żadnego wpływu. Z wyjaśnienia; umieszczonego w tej sprawie przez zainteresowanego właściciela zakładu hydropatycznego (w Nr. 1 „Głosu Kalis.") widać; że zniżka na gaz udzieloną była zakładowi hydr. w zamian za zniżkowe leczenie promieniami Roentgena chorych miejskiego szpitala Św. Trójcy.

W drugim przypadku podsuwaną mi jest celowa akcja w celu umożliwienia zajęcia stanowiska prezydenta miasta przez mego brata. Stwierdzam, iż nie tylko nie „wysuwałem" kandydatury brata; lecz, nawet odradzałem mu przyjęcia prezydentury, ostrzegając przed trudnościami i nieprzyjemnościami, jakie go mogą spotkać. Zarzuty więc powyższe odpieram, jako świadomie, a czynione ze złą wolą oszczerstwa, mające na względzie cele wyłącznie demagogiczne.

Brat mój, przyjmując pod wpływem nalegań trudne obowiązki prezydenta, nie przypuszczał; że od pierwszej zaraz chwili swego urzędowania spotka się ze zorganizowanem przeciwdziałaniem grupy ludzi złej woli, którzy, nie przebierając w środkach, nie cofając się przed kłamstwem; oszczerstwem i insynuacją; będą się starali utrudnić i uniemożliwić mu pracę dla miasta. W szczegóły cyfrowe świadomie fałszywe „rachunku" zrobionego w „Głosie Kaliskim" nie wchodzę; gdyż to nie do mnie należy.

Racz przyjąć Szan. P. Redaktorze wyrazy poważania

Bronisław Koszutski.

Kalisz, dnia 10. I. 1922 r.

OFIARY:

W imieniu Zarządu Ochrony im. Elizy Orzeszkowej, składam na cele Czerwonego Krzyża jako część dochodu z zabawy Sylwestrowskiej 10,000 mk. Boraks.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny № 1